

Wszędzie, 11 października 2021

Do Zarządców, Reżyserów i Treserów Cyrku Tego Świata

Do Tych, Którzy we Własne Sztuczki Wierzą.

Do Tych, Którzy z Własnymi Sztuczkami Się Utożsamiają.

Do Tych, Który Poprzez Własne Sztuczki Wojują.

Do Szarlatanów, Hochsztaplerów, Łgarzy i Oprawców.

Do Wszelkich Wielkich Tego Widowiska!

Piszę do Państwa w Miłości.

Piszę do Państwa z Miłości.

Poprzez Miłość do Państwa piszę.

Miłość Państwu piszę.

Miłość Państwu pisze.

Drodzy Państwo,

Droga Pani, Drogi Panie,

Drogie Panie, Drodzy Panowie,

Moi Drodzy, Nasi Drodzy,

Drodzy Pomylonych Racji, Zakutanych Koligacji, Czczych Limitacji,

pragnę wyrazić mój, nasz, nieograniczony szacunek dla Państwa oraz dla Państwa Jestestw, Serc i Świadomości.

Pragnę, by wiedzieli Państwo, że piszę do Państwa z najgłębszej troski.

Jestem zmartwiona, zaniepokojona, zatrwożona losem, który sobie i innym Państwo gotują.

Pragnę Państwa przestrzec przed Niebezpieczeństwem, które sobie i innym Państwo stwarzacie.

Aktywnie, intensywnie, efektywnie prowadzicie siebie i innych ku bezdennej przepaści.

Stamtąd nie ma powrotu.

Tam NIEbył.

Grozi Państwu NIEbył.

Grozi Państwu NIEbył, Nicość, Wieczny Zgon.

Nie piszę o tym Państwu, by Państwa wystraszyć, przestraszyć, zastraszyć.
AbsolutNIE!

Ja nie znam strachu.

Piszę, ponieważ dyndają Państwo na włosku unicestwienia.
Piszę, by przestrzec, by upomnieć, by zatrwożyć.

Proszę się nie irytować.

Nie oburzać.

Nie bulwersować.

Proszę się nie wściekać.

Bardzo proszę.

Choć właściwie...
Nie mam nic przeciwko temu.
Proszę.
Bardzo proszę.

Przestrzegam Państwa.
Upominam.
Zatrważam.
Grożę.
Prorokuję.

TUTAJ.

WSZĘDZIE.

TERAZ.

CZARNO NA BIAŁYM. GŁOS W CISZY.

Widzą Państwo...
Ja pragnę Państwa Dobra!
Pragnę Pani Dobra!
Pragnę Pana Dobra!
Pragnę Państwa Dobra!
Po prostu pragnę Dobra!

Najprawdopodobniej i Państwo pragną Dobra.
Czyż nie?

Pan napewno pragnie Dobra!
Pani napewno pragnie Dobra!
Napewno pragną Państwo Dobra!
Tak jak i ja, jak i my.

No to o co tu chodzi?

Po co tak kombinujecie?

Po jaką cholerę tak mąćcie?

Na co te wszystkie szachrajstwa?

O jaki osiąg Pani chodzi?

A Panu?

O co TA WOJNA?

Szczerze.

O Szczerść proszę.

O odrobinę szczerści.

Jeśli w ogóle mogliby się Państwo na nią zdobyć...

To dopiero byłoby zwycięstwo!

Nieprawdaż?!

Nie mogę pojąć.

Mnie kłamanie kłuje. Jak zaczynam kłamać, to natychmiast wszędzie mnie kłuje. Państwa nie kłuje? Mnie tak bardzo kłuje.

Mącenie wprowadza mnie w zamęt. Jak mącę, gmatwam się i tracę grunt, obraz mi się zamazuje. Jakbym w bagnie się chłęptała. Państwo widzą wyraźnie?

Kontrolowanie nie pozwala mi spać. Jak kontroluję, wszystko się we mnie napina i sen mi zaburza. Drętwieję, cała się unieruchamiam. A Państwo śpią dobrze?

Wykluczanie mnie samą eliminuje. Jak wykluczam, ściska mnie od środka, kurczę się i wiotczeję. Państwo się nie kurczą?

Zniewalanie mnie ubezwłasnowolnia i dręczy. Czepiają się mnie szelmowskie natręctwa. Wsysają i wysysają. Państwo nadal czujecie się wolni?

Gardzenie mnie ze mnie ogałaca. Gdy gardzę, czuję jak pogarda mnie podgryza, zżera, kęs po kęsie rozszarpuje. Państwu pozostaje jeszcze jakaś częśćka Was?

Zabijanie mnie zabija. Państwa nie? Gdy zabijam, samą siebie uśmiercam. Państwo pozostajecie jeszcze wśród żywych?

Tak. Jeszcze jesteście.
Dlatego do Was piszę.
Zanim będzie za późno.

Komu tak ściemniacie?
Kogo tak gnębicie?
Kogo wykańczacie?

Spójrzcie w moje oczy.
Popatrzcie mi w oczy proszę.
Ja patrzę w Pani oczy.
Patrzę Pani w oczy.
Patrzę Panu w oczy.

Przez chwilę patrzmy, patrzmy sobie w oczy.

Nie potrzebuję natychmiastowej odpowiedzi.
Właściwie w ogóle jej nie potrzebuję.

Przestrzegam. Upominam. Zatrważam.

Grozę.

Potępiam.

ODMAWIAM udziału w tym widowisku!

Pozostaję nieosiągalna dla Państwa intencji, emocji, myśli i czynów.
Dla Waszych podstępów, represji, tortur i uśmierceń.

NIE MA TAKIEJ MOCY!

WOLNOŚCI NIE MOŻNA POZBAWIĆ WOLNOŚCI.